Nr. 147. OLSZTYN, na wtorek 12 grudnia 1911. Rok XXV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 marke i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA:
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Jutro: Synezyusza.
Dziś: Łucyi p.
Pojutrze: Euzebiusza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch. sło.	8 03	zach.	3 44
Jutro:	» »	8 04	»	3 44
Pojutrze:	»	8 05	»	3 44

O agitacyi wyborczej.

Parlament niemiecki został we czwartek rozwiązany, a w piątek ogłoszony został urzędowo dzień wyborów na 12 stycznia 1912.

Wobec zbliżającego się terminu wyborów i koniecznej agitacyi wyborczej nie będzie od rzeczy napisać kilka słów o tej agitacyi.

Agitacya wyborcza jest każdemu dozwolona i nikt jej zabronić nie ma prawa. Agitacya polega na rozdawaniu i na roznoszeniu po domach kartek i odezw wyborczych oraz gazet z artykułami o wyborach, jako też na urządzaniu wieców czyli publicznych zebrań wyborczych.

Od urzędowego ogłoszenia, którego dnia wybory odbyć się mają, wolno na miejscach publicznych a więc na ulicy, przed fabrykami itd. rozdawać bez pozwolenia policyi wszelkie druki w sprawie wyborów.

Wiece czyli publiczne zebrania wyborcze można wszędzie urządzać a nie potrzeba nie należy donosić o tem policyi. Wolno na wiecach wyborczych rozprawiać po polsku. Wstęp na wiece wyborcze mają także niewyborcy, a nawet kobiety ale nie wolno na wiecach wyborczych cierpieć osób, które nie skończyły ośmnastego roku życia.

Z prawa rozdawania druków na miejscach publicznych i urządzania wieców powinni Rodacy wszędzie korzystać. Wiec może się odbyć albo na sali w gościńcu, albo w prywatnem mieszkaniu, w warsztacie stajni lub pod werandą, choć część słuchaczów pozostaje w ogrodzie przyległym. Na urządzenie zebrania pod gołem niebem, potrzebne jest przyzwolenie policyi, którego z reguły odmówić nie może.

Listy wyborcze wedle urzędowego rozporządzenia wyłożone będą z dniem 14 grudnia.

Z dniem więc 8 grudnia stracił moc § 12 prawa o zebraniach i stowarzyszeniach, opiewający o powiatach o mniej niż 60 proc. polskiej ludności, do których należą także pow. olsztyński i reszelski. Wiece odbywać się teraz mogą wszędzie. U nas na Warmii odbędzie się pierwszy wiec w Olsztynie w przyszłą niedzielę, na który już dziś zwracamy uwagę i zachęcamy do licznego udziału.

Precz z towarzystw wojackich!

Urzędowa gazeta kriegervereinistów »Parole« agłasza odezwę, w krórej powiedziano że nie da się pogodzić za ślubowaniem członka »Kriegervereinu«, składanem przy wstępowaniu do tego towarzystwa, aby głosować na Welfa, Polaka lub socyalistę. Dalej zaznacza odezwa:

»Kto ślubowania swego dotrzymać nie chce, od tego spodziewamy się, że jako uczciwy człowiek wystąpi z »Kriegervereinu« gdyż przynależność jego jest dobrowolna i nie wstrzymujemy nikogo, kto się do naszych zasad przyznawać nie chce. Dotyczy to zarówno głównych wyborów jako i ściślejszych; głosowanie na socyalistę, hanowerskiego Welfa lub Wielkopolaka oznacza popieranie tych partyi i nie da się pogodzić z ustawami »Kriegervereinów«. Prosimy nasze zarządy związków i towarzystw, aby w tym sensie były czynne«.

Spamiętajcie sobie słowa powyższe wy, Polacy, którzy do »Kriegervereinów« należycie. Wszakże jako Polacy przy wyborach na Polaka głos oddacie, bo inaczej nie bylibyście ani Polakami, ani katolikami. A w takim razie woła do was główny zarząd towarzystw wojackich: fora ze dwora! Czyż was wstyd nie spali na słowa takie i czy dalej będziecie jeszcze mieli ochotę należeć tam, gdzie was jako Polaków i katolików nie chcą? Dla tego wołamy: »Polacy, precz z »Kiegervereinów«! Tego wymaga godność nasza narodowa i ludzka, bo ludźmi jesteście i nie powinniście pozwolić, aby wami pomiatano.

Niejeden członek »Kriegervereinu« nie abonuje żadnej gazety polskiej i dlatego nie dowie się o całej tej sprawie. Prosimy więc Czytelników naszych, aby tym zbłąkanym i ciemnym braciom gazetę podali i wytłómaczyli im, o co tu chodzi.

Z wojny włosko-tureckiej.

W ostatnich dniach wojska turecko-arabskie poniosły dotkliwe straty. Według dziennika włoskiego »Messagero« onegdaj pogrzebano 1000 trupów poległych pod Ain Zara Arabów. Wiele trupów dotychczas leży niepogrzebanych.

Według »National-Zeitung« rząd rosyjski domaga się energicznie przez swego ambasadora w Konstantynopolu wolnego przejazdu przez cieśninę Dardanelską i Bosporus. Rząd turecki odrzucił jednak żądanie Rosyi, ponieważ zdaniem Turcyi, Rosya w razie zezwolenia na otwarcie przejazdu przez Dardanele uzyskałaby decydujące stanowisko w Konstantynopolu.

Rząd włoski wysela do Trypolisu 10 tysięcy świeżego wojska. W przystani neapolitańskiej 8 okrętów wojennych jest w pogotowiu do transportu 3 pułków piechoty, 2 pułków artyleryi i 700 jeźdźców.

Co tam słychać w świecie?

— **Włochy a trójprzymierze.** Gazety rzymskie ogłaszają urzędowe przyrzeczenie jakoby Włochy — jak o tym donosiła wiedeńska »Reichspost« — miały wystąpić z trójprzymierza. W każdym razie stósunki włosko-niemieckie, a jeszcze bardziej włosko-austryackie są mocno naprężone. Przecież austryacki szef sztabu, jak się świeżo wykazało, przygotowywał się wprost do wojny z Włochami. Ustąpił wprawdzie chwilowo, ale mimo to ogólnie uchodzi w Austryi za »męża przyszłości«.

— **Niemiecki oficer szpiegiem w Anglii.** W Portsmouth aresztowano pewnego niemieckiego oficera pod zarzutem szpiegostwa.

— **Parlament został zamknięty, ale nie rozwiązany.** Do rozwiązania bowiem potrzeba wedle artyknłu 24 konstytucyi uchwały rady związkowej i potwierdzenia cesarskiego. Parlament zostanie więc rozwiązanym w czasie nieobecności swej, co naturalnie o wiele spokojniej odbędzie się, aniżeli owo burzliwe rozwiązanie w dniu 13 grudnia 1906 roku. Raz już, w dniu 29 listopada 1873, nastąpiło podobne jak tym razem rozwiązanie formalne, bo parlament zamkniętym został już w czerwcu. Urzędowe rozwiązanie pociąga za sobą ten skutek, że nowe wybory odbyć się muszą w przeciągu 60 dni, a nowy parlament zebrać się winien w przeciągu 90 dni. Jeżeli etat na czas ma być uchwalonym, tak długo tym razem czekać nie będzie można. Tem dziwniejszem więc jest, że rząd zwleka ciągle jeszcze z urzędowem ogłoszeniem terminu nowych wyborów. Wedle ostatniej wiadomości urzędowe ogłoszenie już nastąpiło.

— Zachodniopruska partja centrowa odbyła w tych dniach w Koronowie trzeci z rzędu zjazd, w którym uczestniczyło około 600 osób. Obecnych było także kilku zwolenników partji z Poznania. Zjazd zatwierdził kandydatury, postawione przez poszczególne centrowe komitety wyborcze w Prusach Zachodnich.

— **Persya.** Z Taebris donoszą, że dn. 4 bm. odbył się tam olbrzymi wiec protestujący przeciwko postępowaniu Rosyi wobec Persyi. W wiecu brało udział około 30 000 osób. Przyjęto rezolucyę, potępiającą postępowanie Rosyi wzywając świat cywilizowany do obrony zagrożonych praw Persyi. Rezolucyę tę uchwalono wysłać do parlamentu różnych państw i do dzienników.

— **Hiszpania.** Wśród ludności w mieście Braganza powstały rozruchy. Więzienia, w których umieszczono spiskowców monarchistycznych, zburzono a więźniów uwolniono. Rząd wysłał wojsko do Braganzy.

— **Chiny.** (Rewolucya chińska.) Rząd wysłał do wszystkich wicekrólów i gubernatorów telegramy, w których donosi, że pomiędzy rządem a rewolucyonistami nastąpiło trzydniowe zawieszenie broni, które prawdopodobnie zostanie przedłużone o 14 dni. — Vuanszikaj telegrafował komendantowi wojsk cesarskich w Hankau, że zawieszenie broni odnosi się nietylko do Nuczangu i Hankowa, lecz wogóle na wszystkie okolice objęte rewolucyą, a więc także i do Nankingu. Wojsko cesarskie w Nankingu otrzyma w najbliższych dniach posiłki, które przybędą koleją Tientsin Ruczau do Nankingu.

Listy „Gazety Olsztyńskiej.“

Ze wsi, 6 grudnia.

Panu Bonifacemu w odpowiedzi.

W »Gazecie Olsztyńskiej« z dnia 2 go bm. pewien rodak Bonifacy krytykował moje poglądy na sprawę, jak przeprowadzić wybory. Przedewszystkiem zwraca uwagę na czynione próby, aby utworzyć towarzystwa ludowe. Prawda, że próby te się nie udały, że założyciele i kierownicy tych towarzystw borykali się z trudnościami stawionemi im przez rząd i naszych wrogów aż w końcu tak w Gietrzwałdzie jak

też w Olsztynie towarzystwa te żyć przestały. Bonifacy, zdaje się, też należał do pracowników w tych towarzystwach, bo zwraca uwagę na ogromne trudności, których nie było można przezwyciężyć. Z pewnością nikt nie zaprzeczy, że trudności są bardzo wielkie, bo przeszkody będą nam stawiać wszędzie gdzie mogą. Ale jednak też Bonifacy przyznaje, że trzeba stworzyć organizacye, a z mej strony dodaję, że jest to żelazną koniecznością, aby polski lud warmiński był zorganizowany w polskich towarzystwach.

Na naszej polskiej Warmii niemcy mają swe organizacye: hakatyści krygerferajny, a niemcy centrowcy arbeiterferajny, towarzystwa pachołków (Gesellverein) i towarzystwo ludowe w Olsztynie, a my Polacy prawowite dzieci tej ziemi warmińskiej patrzymy na to, jak te niemieckie towarzystwa coraz bardziej się panoszą w naszej ziemi i nasz lud przyciągają. Tylko wtedy możemy liczyć na to, że lud warmiński pozostanie polskim, jeźli tym niemieckim organizacyom przeciwstawimy silne polskie organizacye. Trudności są wielkie, ale one są nato, aby je przezwyciężono. W ogniu hartuje się żelazo, a w ucisku powinna twardnieć też dusza.

Podobne stósunki narodowe jak na Warmii panują też na Górnym Sląsku, a jednak pomimo olbrzymich trudności polski lud na Sląsku postąpił naprzód i posiada bardzo liczne towarzystwa polskie. Co się tam udało, też u nas uda się byleby się znalazło choć małe grono odpowiednich ludzi, którzyby tę sprawę umiejętnie pokierowali. Dawniej założone towarzystwa ludowe na Warmii nie utrzymały się i nie znalazły należytego poparcia u ludu naszego, ponieważ nie było mężów, którzyby w tych towarzystwach z pouczającemi wykładami byli mogli wystąpić. Towarzystwo żadne ludzi nie przyciąga, jeźli nie ma na czele inteligentnych wpływowych ludzi i jeźli zebrania są urozmaicone przez interesujące wykłady obcych zaproszonych gości.

Zdaje mi się, że dziś mamy w naszem społeczeństwie warmińskiem także jednostki, które mogłyby wygłaszać pouczające wykłady w naszych towarzystwach, a oprócz tego dostalibyśmy z pewnością też mówców z sąsiednich Prus Zachodnich, gdybyśmy się przyłączyli do tamtejszego związku towarzystw ludowych. Przecież w Prusach Zachodnich związek ten posyła mówców do swych towarzystw, więc też z pewnością oprócz naszych rodzinnych mężów mogli byśmy się czasem spodziewać mówców z sąsiednich Prus Zachodnich.

Dla tego zwracam się do naszych przywódców na Warmii jeszcze raz z usilną prośbą, aby rozważyli sprawę, jak wykorzystać czas wyborczy i wiece wyborcze, aby nie były słomianym ogniem lecz aby przyniosły trwałe owoce. Stary Frącek.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W przyszłym roku od czwartej do szóstej niedzieli postu odbywać się będzie misya w Olsztynie, i to w starym kościele św. Jakóba, jako też w nowym Najśw. Serca Jezusowego. Przewodniczyć jej będą Ojcowie Franciszkanie.

Chełmińska dyecezya. Wkrótce rozpocznie się budowa nowego kościoła w Rumi. Miejscowość ta wsławiła się przez to że tam przed 7 set laty przez jakiś czas się znajdowała głowa św. Barbary uratowana z rozbitego okrętu, na którym jechał jeden z prałatów, wiozący tę relikwię z Rzymu do Szwecyi. Później przechowywano ją w Oliwie, w Gdansku, Sartawicach, w Starogrodzie, w Malborku. W czasie szerzenia się protestantyzmu znikła i nie wiadomo gdzie się teraz znajduje.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 11-go grudnia 1911.

— Olsztyn liczy wedle ostatniego spisu miejskiego 34,314 mieszkańców. W bieżącym roku wzrosła liczba mieszkańców o 914 osób.

— Wiązanie psów nakazane dnia 23 sierpnia nad Patrykami oraz okolicznemi miejscowościami zostało teraz zniesione.

— Napadnięty i ciężko pokaleczony został w piątek wieczorem pewien sekretarz adwokacki przez dwóch robotników, których na szczęście poznano i aresztowano.

— Legitymacye przy przyszłych wyborach. Za miesiąc jak już każdemu wiadomo odbędą się wybory do parlamentu. Nie zawadzi zatem wspomnieć o ważnej rzeczy. Przewodniczący biur wyborczych mają prawo żądać od osób mniej znanych, szczególnie od tych, które przed niedawnym czasem z innego okręgu się sprowadziły pewnej legitymacyi. I dlatego dobrze już dzisiaj zwrócić na to uwogę, ażeby odnośne osoby w nią się zaopatrzyły. Wystarczy paszport wojskowy lub karta podatkowa, także karta inwalidzka jest wystarczającą. Nie zawadzi, że każdy jakaś legitymacyę ze sobą zabierze.

Składajmy ofiary na cele przyszłych wyborów!

— Na agitacyą wyborczą złożyli dalej pp.: Zaremba Belakowicz z Zawadów 5 m., Silakowski z Mondk 50 fen., X. Schreiber z Mikołajków 3 m., Ligoau z Gotk 1 m., Spiewak z Pordy 50 fen., NN. z Olsztyna 50 fen., Konrad Guski z Spręcowa 25 fen., Andrzej Jatzkowski z Spręcowa 75 fen. Razem dotąd 73,95. O dalsze ofiary na ten cel prosi usilnie Komitet wyborczy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Morąg.** Zeszłego tygodnia szalał u posiedziciela Harwardta straszny pożar przyczem Harwardt i syn jego utracili życie. Wpadli oni do płonącej stajni, chcąc ratować znajdujące się tamże bydło i konie; w dymie jednakże stracili przytomność i spalili się na węgiel. W płomieniach zginęło także 5 sztuk bydła, 3 świnie i 20 sztuk drobiu. Szkodę pokrywa zabezpieczenie. Przyczyna pożaru dotąd nieznana.

* **Wielbark.** W Chorzelach, miasteczku rosyjskiem leżącem tuż nad granicą pruską, szalał w środę zeszłego tygodnia straszny pożar. Ogień powstał u pewnego kupca w rynku i wkrótce ogarnął sąsiednie budynki. Nie trwało długo, a cała prawa strona rynku stała w ogniu. Pogorzelcy przeważnie żydzi, ponoszą ogromne straty

NIEWINNIE ROZSTRZELANY.

(Powieść w dwóch tomach.)

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz po zbrodni, spełnionej w domu przy ulicy de Trevise, Piffonet znalazł się przypadkiem na stacyi kolei Północnej i spotkał tam pana w bardzo eleganckim kostjumie podróżnym. Zdawało mu się, iż poznaje towarzysza hulanki, Oskara Filoche lecz gentleman, w mowie będący, odwrócił się od niego z miną dumną, mówiąc ostro:

— Odstąp pan, nie znam cię wcale...

Czy się pomylił, czy zwiodło go podobieństwo nadzwyczajne? Nie przypuszczał... To był nie kto inny, tylko Filoche... Lecz Filoche przemieniony w dumnego eleganta.

— W takim razie, bardzo nie ładnie z jego strony nie poznawać przyjaciół dla tego, że nie tak pięknie jak on, wystrojeni. Piffonet pospieszył opowiedzieć to swoim znajomym.

Nie będąc jego przyjacielem, Onesime znał jednak dobrze Piffoneta i wyciągnął z niego wszelkie szczegóły.

Elegant Filoche wsiadł na pociąg do Brukseli. Onesime nie potrzebował wiedzieć więcej. Wyjechał natychmiast do stolicy Belgii, porozumiawszy się wpierw telegrafem z władzami w Brukseli.

Nic nad to naturalniejszego, że Filoche nie znający obcego języka, schronił się do kraju, gdzie mówią po francusku. A także nic nad to naturalniejszego, że stawszy się nagle posiadaczem grubych pieniędzy, stanął w pierwszorzędnym hotelu i grał rolę wielkiego pana.

Najwięcej uczęszczanym przez arystokracyę wszechświatową był w owej chwili hotel utrzymywany przez Austryaka Bidermana w okolicy Parku. Wysiadłszy z wagonu Onesime kazał się tam zawieźć, zabrawszy z sobą agenta belgijskiego. Przedstawił się zaraz właścicielowi zakładu, powiedział nazwisko swoje, pokazał mandat i zapytał, czy nie zamieszkał w hotelu pewien Francuz, mający lat około trzydzieści pięć, ubrany bogato, lecz w złym guście.

— Mam, co panu trzeba, odpowiedział właściciel. Jest tu taki od czterech dni i zdążył już odznaczyć się wybrykami nieoznaczającemi człowieka z dobrego towarzystwa. Podróżuje pod nazwiskiem margrabiego Gontrana de Rupelmonde.

I pan Biderman opowiedział kilka jego czynów, po których Onesime poznał Fenomena.

— Jeżeli pan chce go zobaczyć, zaraz będzie przechodził; jadł obiad przy ogólnym stole, a wieczorem jedzie do teatru.

Zaledwie Biderman skończył mówić, kiedy ukazał się »margrabia«. Onesime usunął się w cień. Nie było wątpliwości, to był Filoche.

— Czy jest dla mnie powóz? zapytał »margrabia«, tonem swobodnym.

— Tak, panie margrabio, odparł Biderman uniżenie.

— Dobrze... jadę do teatru... grają Fausta... to bardzo ładne...

— A mnie weźmiesz z sobą, powiedz Filoche? zawołał Onesime Repiquet, wynurzając się z cienia.

»Margrabia« osłupiał.

— Hę?... Co? rzekł opamiętawszy nieco, czego odemnie chce ten jegomość?

— Ah! Fenomen, to niegrzecznie, ciągnął policyant, na stacyi Północnej wyparłeś się twego towarzysza, Piffoneta... Czy w hotelu Bidermana wyprzesz się swego znajomego Onesima Repiquet?

— Nie znam pana...

— Nie szukaj w kieszeni... nie masz rewolwera... zostawiłeś go na górze, w twoim pokoju, gdzie zrobimy rewizyę i z pewnością znajdziemy rzeczy nader interesujące... No, Oskarze, chcesz być grzeczny? Nie? Tem gorzej dla ciebie... Hej, pokażcie się towarzysze!...

Ukazali się czterej agenci i z szybkością zadziwiającą założyli kajdanki na ręce »margrabiego de Rupelmonde.« Filoche szarpał się i bronił przez chwilę, potem osunął się na krzesło.

— No, stary, rzekł Onesime, klepiąc go delikatnie po ramieniu, nie psuj sobie krwi, ujrzysz napowrót Francyę!...

Filoche podniósł na niego wzrok błagalny.

— Po wszystkiem, rzekł.

— No, dobry Filochu, nic nie wyznasz staremu przyjacielowi?

Tak mówił Onesime Repiquet do Filoche'a w wagonie specyalnym, wiozącym ich do Paryża.

— Daj pan pdkój! odpowiedział Filoche obszedłeś się ze mną, jak ze złoczyńcą.

— Nie mogłem inaczej.

— Co ja panu zrobiłem? Dla czego przyjechałeś po mnie do Belgii, gdzie mi tak dobrze było?

— Co robić, mój chłopcze, to mój obowiązek. Wiedziałem, żeś okradł willę Meriel, zamordował człowieka przy ulicy de Trevise i ukrywasz się w Brukseli, pod nazwiskiem pięknie brzmiącem. Przyjechałem złapałem cię, to moje rzemiosło.

— Po pierwsze, że co do faktów, jakie pan wymieniasz, jestem niewinny, jak nowo narodzone dziecię.

— Nie mów głupstw! znaleźliśmy przy tobie dowody...

— Jakie dowody?

— A ten zegarek staroświecki z kluczykiem, który należał do przedmiotów sztuki w willi Bonivard?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gdyż żaden z nich nie był zabezpieczony.

* **Olecko.** W czwartek zeszłego tygodnia powstał pożar w domu kowala Rosenfelda w Łakielach. Żona R. poszła na górę z lampą. Nagle lampa wybuchła, wskutek czego powstał ogień. Spalił się cały dach.

* **Mikołajki.** Zaczęto już budować z żelaza i cementu most przez jeziora Śniardwy i Tałty w miejsce drewnianego, nie odpowiadającego potrzebom. Most ten ma być długi około 100 metrów; koszta budowy ponosi rząd.

* **Jańsbork.** 60 letni Gottlieb Losch z Eichenwalde wyszedł przed kilku dniami z domu i od tego czasu zaginął bez śladu. Zachodzi obawa, że spotkało go nieszczęście. — We wsi Wiesenheim wybuchła cholera wśród drobiu. Zarządzono z tego powodu środki ostrożności.

* **Gierdawy.** Posiedziciel Holldank z Grünheim wjechał w ciemności wieczornej na szosie na inną powózkę. Wskutek zderzenia H. spadł z woza, złamał kręgi i śmierć nastąpiła na miejscu, również żona jego siędząca obok spadła tak nieszczęśliwie że w godzinę po wypadku żyć przestała.

* **Eydkuny.** Ubiegłego czwartku dokonano we wsi Matzschkebud (?), leżącej tuż nad granicą rosyjską, strasznej zbrodni. Kilku rosyjskich bandytów włamało się w nocy do mieszkania posiedziciela Jonasza Powileitisa i zamordowało tak jego jak i żonę. Dokonawszy tej strasznej zbrodni, rabusie zabrali 300 rubli oraz wiele bielizny i ubrań, poczem uciekli. Trzech morderców już aresztowano.

* **Tylża.** 3 letnie dziecko Palutha w Augustlauken zbliżyło się za blizko rozpalonego pieca, od którego zajęły się na nim sukienki. W mgnieniu oka dziecko stanęło całe w płomieniach. Na krzyk maleństwa nadbiegła matka, lecz ratunek był już daremny. Dziecko po kilku godzinach skonało wśród strasznych męczarni. — W tej samej miejscowości, białka gospodarza Sahmela, będąc zajęta napalaniem w piecu, dostała nagle kurczy. Od ognia zapaliły się na niej suknie. Spostrzeżono to jednakże dość wcześnie i ogień ugaszono.

Z Prus Zachodnich i Pomorza

* **Starogard.** W dniach 1 i 2 bm. toczył się przed tutejszą izbą karna proces przeciwko kupcowi Juliuszowi Guthowi z Królewca, byłemu współwłaścicielowi fabryki obuwia Herman Guth i Co. oskarżonemu o oszustwo i sfałszowanie dokumentów. Sąd skazał go na cztery i pół roku więzienia. Guth powiesił się w celi więziennej na ręczniku.

* **Malbork.** Wskutek zatrucia się gazem poniosła śmierć służąca Juliana Kruczyńska, zatrudniona u dyrektora Pavla. Przez nieostrożność nie zakręciła dobrze kurka od gazu, wskutek czego z rury wydobyło sie tyle gazu, że padła bez przytomności. Przywołano lekarza, który jednak nie zdołał już przywrócić jej do życia. Służąca ta liczy dopiero 22 lat i pochodzi ze Staregotargu w pow. sztumskim.

* **Chojnice.** W sprawie morderstwa Wintera zebrała policya tutejsza ważne szczegóły, które przedłożone być mają prokuratoryi bytomskiej. Przesłuchano kilku świadków między innymi żonę Breulicha i urzędnika kryminalnego Kantzora ze Siemianowic. Prawdopodobnie przewiozą Breulicha niebawem dotąd celem przesłuchania go i dokładnego śledztwa na miejscu zbrodni.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** Ksiądz biskup sufragan Likowski został mianowany arcybiskupem tytularnym dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Znaczy to, że tron arcybiskupi tej dyecezyi pozostanie nadal osieroconym, snać rządowi pruskiemu jest z tem wygodnie. — Król pruski nadał ks. biskupowi Likowskiemu równocześnie order czerwonego orła drugiej klasy.

* **Oborniki.** Nieszczęście automobilowe wydarzyło się poniedziałek wieczorem na żwirówce do dworca. Tamże najechał automobil posiedziciela dóbr rycerskich p. Twardowskiego z Wojnowa na omnibus spedytora p. Jankowskiego. Skutki zderzenia były straszne. Szofer i kupcowa p. Budnikowska z Obornik, którzy siedzieli w automobilu, wypadli i odnieśli ciężkie rany, podczas gdy mały synek p. B. ze strachu stracił mowę. Posiedziciel automobilu, który sam trzymał kierownicę w ręku, nie odniósł szwanku. Po drugiej stronie skutki zderzenia były mniej straszne. Tu zostały tylko dwa konie omnibusowe poranione.

* **Kargowa.** W rzezalni uprzatała 14-letnia córka mistrza rzeźnickiego G. Przy tej sposobności stanęła na murze, opasającym kocioł. Naraz biedaczka zatoczyła się i wpadła do kotła pełnego wrzącej wody. Wprawdzie wydobyto ją natychmiast z waru, lecz nieszczęśliwa dziewczyna tak się już poparzyła, że bodaj ujdzie z życiem.

Z różnych stron.

* **W Zabrzu** aresztowano w poniedziałek czeladnika Koziołka, który 6 listopada rb. wraz z rzeźnikiem Kaszynem zamordował i obrabował w Zawodziu kupca faktora Schapera z Sosnowic. Ujęto go w pomieszkaniu jego szwagra, który sam doniósł o tem policyi. Jak wiadomo, prokurator wyznaczył na przytrzymanie mordercy 1000 mk. nagrody.

* **W Altonie** aresztowano wczoraj po południu radcę sprawiedliwości dr. Karola Waetkego — który sam się oskarżył o sprzeniewierzenie sum, powierzonych mu przez klientów, aby ratować brata swego od ruiny finansowej. Chodzi razem o 200 tysięcy marek.

Rozmaitości.

Burza w Anglii. Wielka burza szalała wczoraj w całej Anglii i wyrządziła ogromne szkody. Ze wszech stron nadchodzą smutne wieści o wielkich powodziach, zawaleniach się domów idt. W Hampstead wylało jezioro. W Oxfordzie poniosła bardzo wielkie straty fabryka latawców Botts i Co. która w tej okolicy posiada wiele szop z mieszczącymi się w nich latawcami. Orkan szalał z taką siłą, że zrywał liny, na których wisiały latawce, i rozbijał aparaty na bezkształtne masy. Zniszczoną została także wraz z znajdującymi się w niej latawcami hala na wystawie międzynarodowej w Bolwingrowe, w pobliżu Glasgowa. W Manchesterze zawalił się dom trzypiętrowy, przyczem kilkanaście osób odniosło poważne okaleczenia. Także prowincya Leeds została ciężko nawiedzona lecz brak stamtąd szczegółów, bo połączenia telefoniczne i telegraficze zostały przerwane.

— W środę 20 grudnia przed poł. o 9tej w Jełguniu drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby ze wszystkich obwodów.

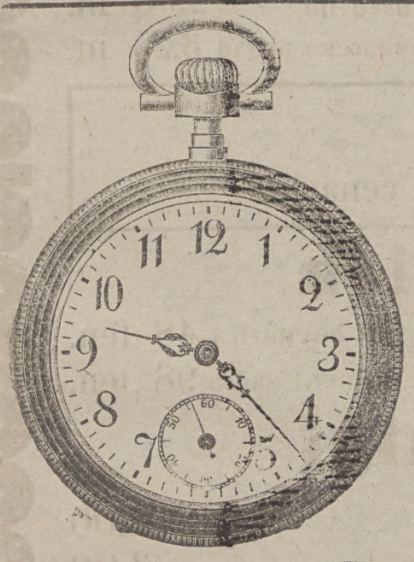

Żądajcie **cennik darmo i franko** na zegarki, budziki i łańcuszki, broszki, pierścionki, kolczyki, krzyżyki, medaliki, breloki, branzoletki, korale, lornetki, termometry, brzytwy, noże, maszynki do spuszczania włosów, nożyczki, pistolety, rewolwery, stemple, drukarnie, portmonetki, kufry, fajki, cygarniczki, gramofony, płyty polskie, harmoniki, flety, klarnety, skrzypce, bębny, tamboriny, książki do nabożeństwa i powieściowe, perfumy, garderobę męską, obuwie, szelki, rękawiczki damskie, bluzki, suknie, chustki, fartuchy itd. Adres:

Hieronim Tilgner,
Berlin, Paulstr. 8.

Szczególna oferta
aparatów do mòwienia

Płyty i przybory

Aparat 30 razy 30 razy 16 z 40 cm. trąbą i kapsułką głosową Mignon

12,75 marek

200 śpilek koncertrwych od 20 fen. począwszy, dwustronne płyty od 75 fen.

Zanim zakupicie aparaty obejrzycie moje okna wystawne i ceny i porównajcie je z cenami konkurencyi.

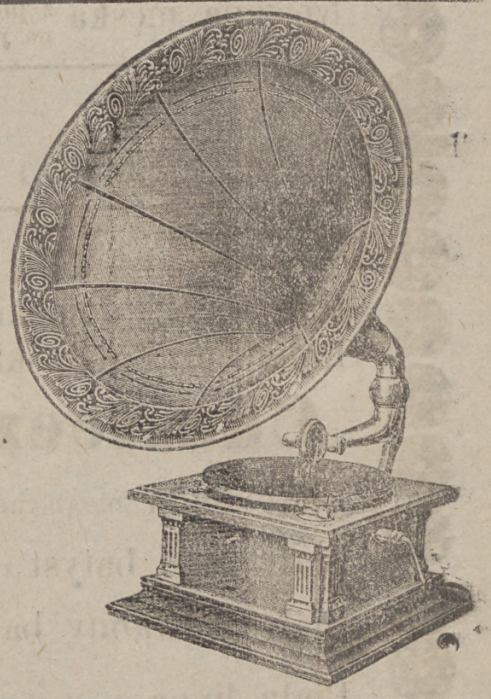

M. Peiser,
ulica Gutsztacka 24.

Polskie płyty we wielkim wyborze.

10% rabatu!

Na obecny sezon polecam mój bogato zaopatrzony skład **parasoli damskich i męskich.** Wyrabiam tylko dobre gatunki, dlatego najdalejidąca gwarancya.

Kolorowe parasole od deszczu zarazem parasol od słońca od zwyczajnych do najlepszych. **Specyalność** Mode-Direktoire z długą laską i mod. garniturami.

Parasol laskowy z miękim i składanem futerałem.

Parasole dla dzieci czarne i kolorowe.

Laski i towary skórzanne w nadzwyczaj wielkim wyborze. **Pomimo ściśle stałych udzielam na wszystkich artykułach aż do Gwiadki 10proc. rabatu**

Reperatury i pochewki czarne i kolorowe wykonuję szybko dobrze i tanio także za poczekaniem.

Nowa **fabryka parasoli** **Rynek 11. pod sieniami** **Józef Herrmann.**

Hurtownie! System gotówkowy! Cząstkowo!

M. Conizer i synowie

Telefon 53. **Olsztyn, Rynek 7** Telefon 53.

Wspólny zakup równoimiennych firm

Kwidzyn, Malbork, Osnabrück, Olsztyn, Brandenburg n. H., Gotha, Koburg, Bydgoszcz.

Własny dom zakupu w Berlinie, Poststr. 24-25

Korzystna oferta

zakupów gwiazdkowych.

Bielizna damska i męska

Koszula damska, z płótna z koronkami 95 fen.
Koszula damska, z dobrego płótna 1,10 m.
Koszula damska, z dobr. płótna z languetą zapinana na ramieniu 1,20 m.
Koszula damska, z mocnego płótna, haftowana, zapinana na ram. 1,35 m.
Koszula damska, z miękiego płótna, zapinana na ramieniu 1,85 m.

Nocna koszula damska z Renforce 2,75 m.
Nocna koszula damska z Renforce, haftowana z koln. 3,75 m.
Nocna koszula damska z płotna Macco haftowana 5,00 m.
Majtki damskie z barchanu, haftowane 1,40 m.
Majtki damskie z Ia barchanu koeper 1.60 m.

Spódnice z niebielonej bawełny flanelowej a wolantem 1,66 m.
Spódnice z barchanu koeper 1,55 m.

Kaftaniki nocne z barchanu köper z linguetą 1.10 m.
Kaftaniki nocne z Ia koeper, haftowane 1.75 m.
Kaftaniki nocne z Ia barchanu köper z obsadami i kołnierzem 2.10

Jaczki z białego batystu bogato haftowane 98 75 fen.

Koszula męska z linon, fałdki na piersi 2,50 m.
Koszula męska z płótna do koszul, fałdki na piersi 2.10 m.

Nocne koszule męskie z mocnego płótna z obsadami 2,90 m.
Nocne koszule męskie z renforce z obsad. 3.25 m.

Krawaty i rękawiczki

białe i kolorowe we wielkim wyborze po bardzo tanich cenach.

W oddziale towarów krótkich

Rękawiczki damskie z czarnego trykotu 28 fen.
Rękawiczki damskie kol. trykot z guzikiem 48 fen.
Rękawiczki męskie trykot kol. bez guzika 48 fen.
Rękawiczki męskie kolor., krimer i skóra 98 fen.

Chusteczki do nosa

Biały linon obrąbione wielkie 40 razy 40 tuzin 1,20
Biały ang. batyst z bortą tuzin 1,20
Biały jedwabny batyst z kolorowym brzegiem, w kartonie 2,40
Biały linon z atłasowym brzegiem, tuzin 2,25
Białe płótno obrąbione, pierwszy gatunek tuz. 3,00
Biały batyst dla mężczyzn, z kolorową bortą 2,80

Ręczniki

Niebieski drel tuzin 2,00
Angielski drel tuzin 3,00
Białe ręczniki z drelu tuzin 3,60
Ręczniki Gerstenkorn w paski 48 100 tuzin 4,50
Ręczniki wojskowe mocne, 48 110, tuzin 5,40
Ręczniki, półpłócienny damast 45 100 5,75
Półpłócienny Jaquard mocne, obrąbione tuz. 5,90
Białe ręczniki Gerstenkorn mocne, obrąb. 6,50

Konfekcya dla pań i dzieci

po znacznie zniżonych cenach.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)